



Sygn. akt V CSK 166/11

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Iwona Koper (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

w sprawie z powództwa B. W.

przeciwko K. T. Spółce z o.o. w P.

o wymianę samochodu na wolny od wad,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 27 kwietnia 2012 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 17 grudnia 2010 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od powoda na rzecz
pozwanego kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem
zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Uwzględniając powództwo B. W. Sąd Okręgowy zobowiązał pozwanego K. T. sp. z o.o. w P. do wymiany samochodu VW Crafter 35 na nowy i wolny od wad. Z ustaleń wynika, że powód, będący producentem stolarki okiennej, kupił samochód w salonie spółki jawnej L. w S., która jest autoryzowanym dealerem Volkswagena. Dokonując wyboru samochodu kierował się udostępnionym przez sprzedawcę katalogiem reklamowym, w którym wskazano parametry zużycia paliwa, określając je na 8,1 litra na 100 km. W katalogu zawarte było zastrzeżenie, że parametry te ustalono zgodnie z dyrektywą 80/1268/EWG, oraz, że poziom zużycia paliwa zależy również od sposobu jazdy i innych nietechnicznych czynników. Sprzedawca nie informował o sposobie ustalania zużycia paliwa wynikającym z dyrektywy, uprzedzał jedynie, że zużycie to ustalono przy połowie maksymalnego obciążenia i stałej prędkości 80 km/h. Samochód został wydany powodowi 26 listopada 2007 r., wręczono mu również dokument gwarancji wystawiony przez pozwanego, w którym udzielono dwuletniej gwarancji odnośnie do braku wad materiałowych i wykonawczych. Razem z samochodem sprzedawca doręczył również zeszyt stanowiący instrukcję obsługi. W zeszycie tym wskazano, że zużycie paliwa dla takiego samochodu wynosi poza miastem 9 l/100 km, z zastrzeżeniem, że w praktyce wartość ta może się różnić od podanej, ustalonej zgodnie z przepisami Unii Europejskiej. Wkrótce po nabyciu samochodu powód zgłosił reklamację, wskazując na nadmierne zużycie paliwa, wynoszące 16-19 l/100 km. Wykonana na zlecenie dealera opinia techniczna Biura Ekspertyz Motoryzacyjnych P. wykazała zużycie paliwa w warunkach drogowych, z połową maksymalnego obciążenia i z prędkością stałą 80-90 km/h, wynoszące 11,7 l/100 km. Pozwany odmówił uznania zgłoszonej reklamacji, nie stwierdzając wady pojazdu. Zużycia paliwa w samochodzie powoda obliczone według przepisów dyrektywy w warunkach laboratoryjnych na stanowisku rolkowym wynosi 10,44 l/100 km.

Sąd Okręgowy uznał, że zużycie paliwa ustalone na podstawie ekspertyz różni się znacznie od wskazanego w katalogu, służącym powodowi jako źródło informacji o pojeździe. Sprzedawca nie informował, że wartości wskazane

w katalogu uzyskane są na stanowisku rolkowym. W tej sytuacji uznanie, że samochód jest wolny od wad jest możliwe tylko w sytuacji, w której faktyczne zużycie paliwa wykazuje wartość zbliżoną do katalogowej, tj. 8,1 l/100 km. Ustalono zaś na podstawie ekspertyz zużycie paliwa jest o ok. 30% wyższe, co świadczy o istnieniu wady podlegającej usunięciu na podstawie gwarancji.

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2010 r. Sąd Apelacyjny zmienił powyższy wyrok i oddalił powództwo. W ocenie tego Sądu wadliwe było uznanie, że wskazane w katalogu reklamowym wartości zużycia paliwa powinny odpowiadać zużyciu w normalnych warunkach drogowych. Dyrektywa 80/1268 EWG wprowadziła jednolitą dla wszystkich producentów procedurę pomiaru zużycia paliwa, dokonywanego w warunkach laboratoryjnych na stanowisku rolkowym. Zarówno w katalogu reklamowym, jak i w zeszycie obsługi zawarte zostało zastrzeżenie, że poziom zużycia paliwa w warunkach drogowych może odbiegać od ustalonego według dyrektywy. Nie można wobec tego, zdaniem tego Sądu przyjąć, że pozwany gwarant ponosi odpowiedzialność na podstawie udzielonej gwarancji tylko dlatego, że zużycie paliwa w warunkach drogowych jest inne, niż określone na stanowisku rolkowym w warunkach laboratoryjnych. Sąd zwrócił też uwagę, że przeprowadzony w postępowaniu sądowym dowód z opinii Instytutu Badań i Rozwoju Motoryzacji B. sp. z o.o. nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem dotyczył samochodu trzyletniego, o przebiegu blisko 100 000 km, a nie takiego, jaki poddawany był jako nowy badaniu zgodnie z wymogami dyrektywy. Ostatecznie Sąd Apelacyjny uznał, że powód nie wykazał, aby przedmiotowy samochód posiadał wadę fizyczną, zobowiązującą gwaranta do jej usunięcia lub wymiany pojazdu na nowy, a cechy użytkowe tego pojazdu pozwalają na normalne jego używanie zgodnie z przeznaczeniem.

Wyrok powyższy zaskarżył powód skargą kasacyjną, opartą na obu podstawach określonych w art. 398³ § 1 k.p.c. W ramach pierwszej zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 i 577 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, w ramach drugiej zaś naruszenie art. 378 § 1, art. 328 § 2, art. 290 § 1 w związku z art. 391 § 1 oraz art. 232 zdanie drugie w związku z art. 278 i 391 § 1 k.p.c. W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest zasadna. Zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego opierają się przede wszystkim na założeniu, że ustne zapewnienia sprzedawcy, niebędącego gwarantem i świadczącego w imieniu gwaranta usługi gwarancyjne, są dla gwaranta wiążące. Należy w związku z tym zwrócić uwagę na następujące kwestie. Roszczenie powoda oparte zostało na przepisach dotyczących gwarancji, a nie rękojmi. Instytucje te wykazują istotne różnice. Rękojmia zapewnia minimum ochrony interesów kupującego, a gwarancja jakości nie jest jej modyfikacją, lecz odrębną, dodatkową formą zabezpieczenia interesów kupującego, nie podlega więc ograniczeniom przewidzianym dla rękojmi. Gwarancji udziela sam gwarant, decydując o tym, w jakim zakresie chce przejąć ryzyko ponad albo obok tego, co przewiduje rękojmia. Treść stosunku gwarancji jest zatem, zgodnie z art. 577 § 1 k.c., kształtowana przez umowę. Wręczenie dokumentu gwarancyjnego i jego przyjęcie przez nabywcę powoduje powstanie stosunku obligacyjnego pomiędzy wystawcą tego dokumentu i nabywcą rzeczy. W sytuacji, w której wręczający dokument gwarancyjny sprzedawca nie jest jego wystawcą, pełni on rolę, jak się powszechnie przyjmuje w doktrynie, jedynie posłańca, chyba że jest przedstawicielem gwaranta. Stwierdzenie to wyjaśnia znaczenie zapewnień co do jakości rzeczy udzielanych przez sprzedawcę i ich mocy wiążącej dla gwaranta. Jeżeli zatem sprzedawca nie jest przedstawicielem gwaranta, zapewnienia przez niego wyrażane nie wiążą tego ostatniego, skoro stosunek obligacyjny wynikający z gwarancji powstaje pomiędzy wystawcą gwarancji a nabywcą rzeczy. Z ustaleń dokonanych w sprawie nie wynika, aby sprzedawca był przedstawicielem pozwanego i w jego imieniu zaciągał zobowiązania. Wykazano jedynie, że sprzedawca, prowadzący autoryzowaną stację obsługi, wykonywał obsługę gwarancyjną na podstawie umowy zawartej z pozwanym. Nie wynika natomiast z ustaleń, że pozwany jako gwarant zapewnił skarżącego, że zużycie paliwa w nabytym samochodzie w warunkach drogowych wynosić będzie 8,1 l/100 km. Przeciwnie, w wydanym przez pozwanego zeszycie obsługi wskazano, że zużycie paliwa w warunkach miejskich wynosi 12,8 l/100 km, poza miastem – 9 l/100 km, a średnie -10,4 l/100 km. W zeszycie tym zamieszczono również informację, że podane wartości uzyskane są w warunkach laboratoryjnych

i w normalnym użytkowaniu mogą się różnić. Katalog reklamowy, na jaki powoływał się skarżący, nie jest częścią dokumentu gwarancyjnego, nie może zatem stanowić podstawy odpowiedzialności gwaranta. Niezależnie od tego trzeba też zwrócić uwagę, że również w tym katalogu wskazano, iż faktyczne zużycie paliwa może odbiegać od określonego w nim, bowiem ustalone zostało w szczególnych warunkach.

Powstaje zatem pytanie, czy istotnie samochód nabyty przez powoda wykazywał tak nadmierne zużycie paliwa, że można mówić o wadzie fizycznej rodzącej odpowiedzialność pozwanego jako gwaranta. Nie ulega przy tym wątpliwości, że fakt istnienia wady winien być wykazany przez wywodzącego z tego faktu skutki prawne powoda, podczas gdy pozwanego obciąża dowód przeciwny (art. 6 k.c.).

Jak wyjaśnione zostało w orzecznictwie Sądu Najwyższego, przy gwarancji pojęcie wady odnosi się do jej zdolności do normalnego, oczekiwanego użytkowania. W art. 577 § 1 k.c. chodzi zatem o taką wadę, powstałą z przyczyn tkwiących w rzeczy w momencie jej wydania, która zmniejsza użyteczność rzeczy nie ze względu na cel wynikający z umowy sprzedaży, ale ze względu na cel wynikający ze zwyczajnego jej przeznaczenia (por. wyroki z dnia 30 listopada 1999 r., I CKN 821/99; z dnia 25 października 2000 r., IV CKN 133/00, nie publ.). Nie wynika z dokonanych ustaleń, aby nabyty przez powoda pojazd nie nadawał się do normalnego korzystania. Ustalone na podstawie opinii Instytutu zużycie paliwa wykazało, po badaniu na stanowisku rolkowym, następujące średnie wartości: w warunkach miejskich -13,68 l/100 km, poza miastem – 9,55 l/100 km, łącznie -11,05 l/100 km., w warunkach drogowych zaś: w mieście – 13,0 l/100 km, poza miastem – 10,16 l/100 km, łącznie – 10,44 l/100 km, przy prędkości stałej 80 km/h. Nie są to wartości znacznie odbiegające od wykazanych w zeszycie obsługi. Trafnie przy tym podniósł Sąd Apelacyjny, że badanie dotyczyło samochodu trzyletniego, o znacznym przebiegu, a więc nie tożsamego z nowym, a tylko takich dotyczą wartości określone w zeszycie obsługi. Nie można oczywiście przyjąć, że zużycie paliwa w samochodzie trzyletnim czy nawet starszym może wykazywać znaczące różnice w stosunku do określonych w zeszycie, jednak istnienia takich znaczących różnic nie wykazano. Na stopień zużycia paliwa ma też wpływ, jak trafnie podkreślił

Sąd Apelacyjny, szereg czynników, w tym sposób jazdy, ukształtowanie terenu, warunki pogodowe i inne, o czym zresztą skarżący był uprzedzony przy sprzedaży. Jeżeli uwzględnić fakt, że opinia biegłego nie wykazała zużycia paliwa wyższego niż litr na 100 km od określonego w zeszycie obsługi, to nie można uznać, aby udowodnione zostało istnienie wady fizycznej rodzącej odpowiedzialność z tytułu gwarancji.

Podnoszone w ramach drugiej podstawy kasacyjnej zarzuty naruszenia przepisów natury procesowej nie mogły odnieść skutku, bowiem ewentualne uchybienia nie mogły mieć wpływu na treść rozstrzygnięcia. Zarzut naruszenia art. 378 k.p.c. dotyczy braku odniesienia się do wszystkich zarzutów apelacyjnych. Jak wskazano wyżej, kwestia wpływu informacji uzyskanych przy zakupie samochodu od sprzedawcy nie ma znaczenia dla ustalenia zakresu odpowiedzialności gwaranta z tytułu udzielonej gwarancji jakości. Z dokonanych ustaleń nie wynika, że nabywca otrzymał zeszyt obsługi już po sprzedaży samochodu, zarzut zatem braku rozważenia wpływu wydania z opóźnieniem instrukcji obsługi na ustalenie cech użytkowych pojazdu uchyla się spod kontroli Sądu Najwyższego, bowiem kontrola ta może być dokonana jedynie w ramach ustalonego w sprawie stanu faktycznego, którym Sąd Najwyższy jest związany (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Uchybienie polegające na nieuwzględnieniu zarzutu przekroczenia przez pozwaną terminu do odniesienia się do treści opinii instytutu, przez co Sąd Apelacyjny miał naruszyć art. 217 § 2 k.p.c. pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro Sąd drugiej instancji w istocie dowód ten uznał za pozbawiony znaczenia. Niezależnie od tego trzeba zwrócić uwagę, że nie jest trafne zarzucanie naruszenia art. 217 § 2 k.p.c., ponieważ przepis ten dotyczy jedynie przytaczania twierdzeń faktycznych i dowodów, nie zaś dokonywania przez strony oceny przeprowadzonych dowodów. Nie są też trafne dalsze zarzuty skarżącego. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku pozwala na ocenę kasacyjną, zawiera bowiem elementy określone w art. 328 § 2 k.p.c. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie było też konieczności skorzystania przez Sąd drugiej instancji z możliwości określonej w art. 232 zdanie drugie k.p.c., ponieważ nie istniała obiektywna potrzeba dopuszczenia dowodu z kolejnej opinii biegłego sądowego lub instytutu naukowego w celu prawidłowego wyjaśnienia sprawy,

a tylko w takiej sytuacji, w braku inicjatywy dowodowej stron, taka powinność ciąży na sędzi. Przeprowadzony dowód wykazał zużycie paliwa zwiększone w stosunku do określonego w zeszycie obsługi, jednak różnica nie była na tyle znacząca, aby na tej podstawie można było uznać, że samochód jest obciążony wadą fizyczną. Jeszcze raz należy podkreślić, że nie katalog reklamowy, lecz właśnie zeszyt obsługi jako dostarczony wraz z samochodem przez gwaranta miał znaczenie dla ustalenia zakresu jego odpowiedzialności. Wartości zużycia paliwa w warunkach laboratoryjnych określone w tym dokumencie nie odbiegają w sposób znaczący od wartości uzyskanych na stanowisku rolkowym w badaniu instytutu. Nie było w tej sytuacji podstaw do obciążania Sądu inicjatywą dowodową i dopuszczania kolejnych dowodów z urzędu.

Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.